

## To był kot — katka

---

Skecz lekko blond

TO BYŁ KOT

Występują:

**Helena**- żona niewierna

**Ziutek** – mąż ociężały

**Sąsiad** – skory do konsumpcji

**Pies** – wcale nie pies

*(Zwykła kuchnia w zwykłym mieszkaniu. Stół, dwa krzesła i reszta sprzętu kuchennego – w tym żona)*

HELENA:

*(przygotowując strawę nuci)*

ZIUTEK:

*(wchodząc)*

Heleno jeść!

HELENA:

Witaj kochanie, już będzie obiad

ZIUTEK:

*(siada przy stole i rozkłada gazetę)*

HELENA:

*(podając talerz z obiadem)*

Proszę Cię mój drogi.

ZIUTEK:

*(je)*

PIES:

*(przebiega)*

ZIUTEK:

O! Pies!

SĄSIAD:

*(wbiega za psem)*

Dzień dobry, witaj Heleno.

ZIUTEK:

*(podejrzliwie) T*

o wy jesteście na „Ty”?

SĄSIAD:

Nie, oni na „my”.

ZIUTEK:

*(myśli)*

SĄSIAD:

*(do Heleny)*

Heleno, Ziutek myśli...

HELENA:

Mamy więc czas dla siebie...

SĄSIAD:

Ale czy on się nie domyśli?

HELENA:

*(z zalotnym uśmiechem)*

Przecież jest zajęty, myśli.

SĄSIAD:

Aha... *(pauza)*

Heleno!

HELENA: *(nadal zalotnie)*

Tak?

SĄSIAD:

Jeść!

*(siada na drugim krześle)*

HELENA:

*(wzdycha z rezygnacją)*

Znowu to samo...

(ANALIZA SYTUACJI: Ziutek myśli, sąsiad bierze gazetę i czyta, Helena podaje talerz.)

HELENA:

*(podając talerz)*

Proszę Cię mój drogi.

SĄSIAD:

*(je)*

PIES:

*(przebiega)*

HELENA:

O! Znowu pies!

SĄSIAD:

Nie, moja droga, jesteś w błędzie...

ZIUTEK:

*(olśniony)*

Wiem!

HELENA:

Jak to? Czego?

SĄSIAD:

To nie był pies

ZIUTEK:

*(siada zrezygnowany)*

Jednak nie wiem...

HELENA:

*(zdziwiona)*

Jak to? Czego?

SĄSIAD:

Zwyczajnie.

ZIUTEK:

Niczego...

HELENA:

*(nie rozumie)*

SĄSIAD:

Widzę moja droga, że nie rozumiesz, a to przecież takie oczywiste...

*(wzdycha z politowaniem)*

HELENA:

*(nie rozumie bardziej)*

SĄSIAD:

*(do Ziotka z uśmiechem)*

Ona nie rozumie.

ZIUTEK:

To dziwne, przecież nie blondynka...

SĄSIAD:

Faktycznie. Niech pomyślę...

ZIUTEK:

To teraz niech pan pomyśli, a ja zjem, bo zupa już prawie zimna.

(ANALIZA SYTUACJI: Ziutek je, Sąsiad myśli, Helena nie rozumie zupełnie. Przebiega Pies)

SĄSIAD:

O! Niepies!

ZIUTEK:

O, czemu nie pies?

HELENA:

*(z radością, że coś jednak wie)*

No bo nasz sąsiad mówi, że to nie jest pies.

ZIUTEK:

No oczywiście, że to nie jest pies.

HELENA:

*(zdziwiona)*

A co?

ZIUTEK:

A jego spytaj

*(powraca do obiadu)*

HELENA:

*(już naprawdę bardzo nie rozumie)*

ZIUTEK:

*(z totalną rezygnacją co do walorów umysłowych żony)*

Niepies! Chodź no tu!

PIES: *(ale niepies, wchodzi)*

ZIUTEK:

Coś ty?

PIES:

Kot

*(wychodzi)*

ZIUTEK:

No widzisz, to był kot

*(wychodzi)*

HELENA:

*(z płaczem)*

Nie rozumiem.

SĄSIAD:

*(olśniony, jak wcześniej Ziutek)*

Wymyśliłem!

HELENA:

*(jest na skraju załamania, bo już naprawdę nie rozumie)*

SĄSIAD:

Musi być farbowana...

*(wychodzi)*

(ANALIZA SYTUACJI: Helena nie rozumie już całkowicie, co doprowadza ją do ostateczności. Bierze talerze i wychodzi.)

HELENA:

*(będąc w ostateczności bierze talerze i wychodzi)*

KONIEC

*(on zawsze wychodzi najlepiej:)*

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

katka, dodano 15.01.2010 09:30

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).